



Religijność i Kościół w czasach gwałtownej zmiany

28. grupa tematyczna *Losy religii i duchowości w czasach kryzysu*

Mirosława Grabowska
Centrum Badania Opinii Społecznej
Instytut Socjologii UW

XV Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Socjologicznego "Co po kryzysie?"
Szczecin: 11- 14 września 2013

(1)

W roku 1989 społeczeństwo polskie odznaczało się żywą religijnością, a Kościół katolicki cieszył się niemal powszechnym zaufaniem. Było to uwarunkowane:

- (a) historycznie (Reformacja w Polsce nie wygrała, Kościół katolicki zachował dominującą pozycję, co Konstytucja 3 maja 1791 r. utwierdziła jednocześnie gwarantując wolność innych religii);
- (b) kulturowo (w czasach rozbiorów, w starciu z zaborcami – prawosławną Rosją i protestanckimi Niemcami – tożsamość religijna stała się istotnym elementem tożsamości narodowej);
- (c) społecznie i politycznie (postawą Kościoła i osób duchownych w czasach II wojny światowej i w okresie komunizmu).

(2) Nie sposób też przecenić roli Jana Pawła II:

- 27 lat pontyfikatu (1978–2005),
- 8 pielgrzymek do Polski, z których każda składała się z dziesiątek spotkań, mszy i homilii oraz
- była obszernie przekazywana przez media – papieskie msze stanowiły niezwykle spektakle, w których walory estetyczne podkreślały przekazywane treści, a reżyseria nie dusiła spontaniczności;
- oddziaływała osobista charyzma Jana Pawła II – który był wielkim mówcą i miał znakomity kontakt z ludźmi.

To już przeszłość: jak oddziaływała Jego obecność, tak oddziałuje Jego nieobecność.



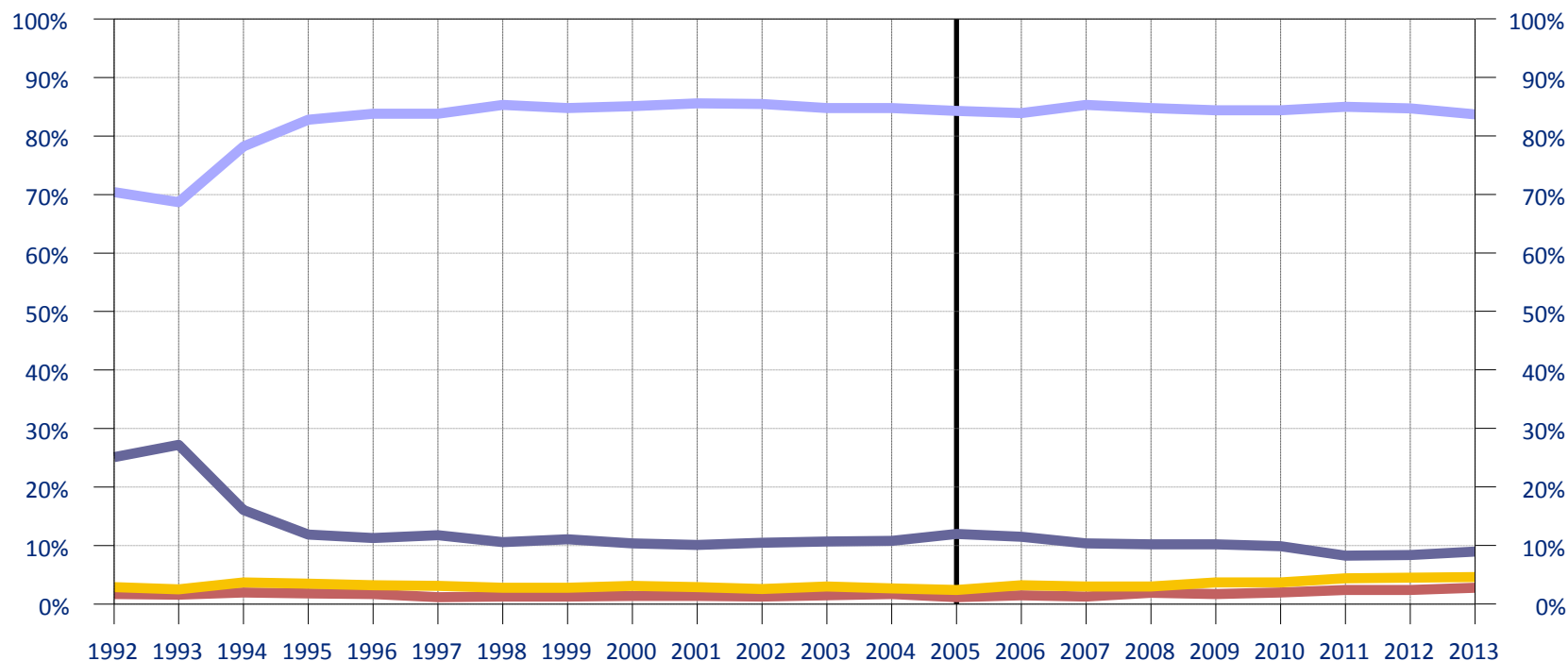
(3)

Nic więc dziwnego, że w 1989 r. społeczeństwo polskie odznaczało się żywą religijnością, a Kościół katolicki cieszył się niemal powszechnym zaufaniem, co widać na poniższych wykresach.

Wykres 1. Deklaracje wiary religijnej w latach 1992–2013 (w procentach)

Niezależnie od udziału w praktykach religijnych, czy uważa Pan(i) siebie za osobę:

■ głęboko wierzącą ■ wierzącą ■ raczej niewierzącą ■ całkowicie niewierzącą



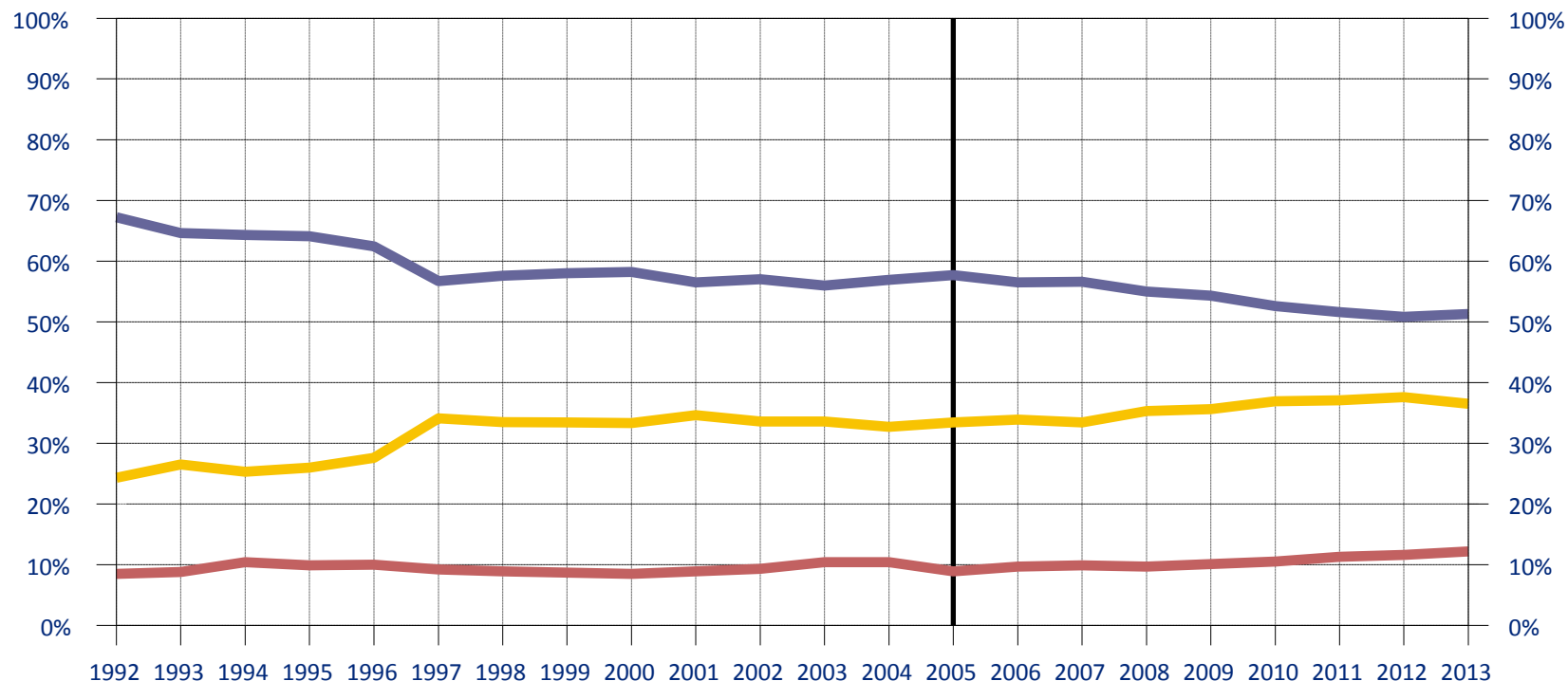
Źródło: CBOS, na podstawie zestawień rocznych.

Uwaga, w roku 1993 zmiana pytania i kafeterii.

Wykres 2. Praktyki religijne w latach 1992–2013 (w procentach)

Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?

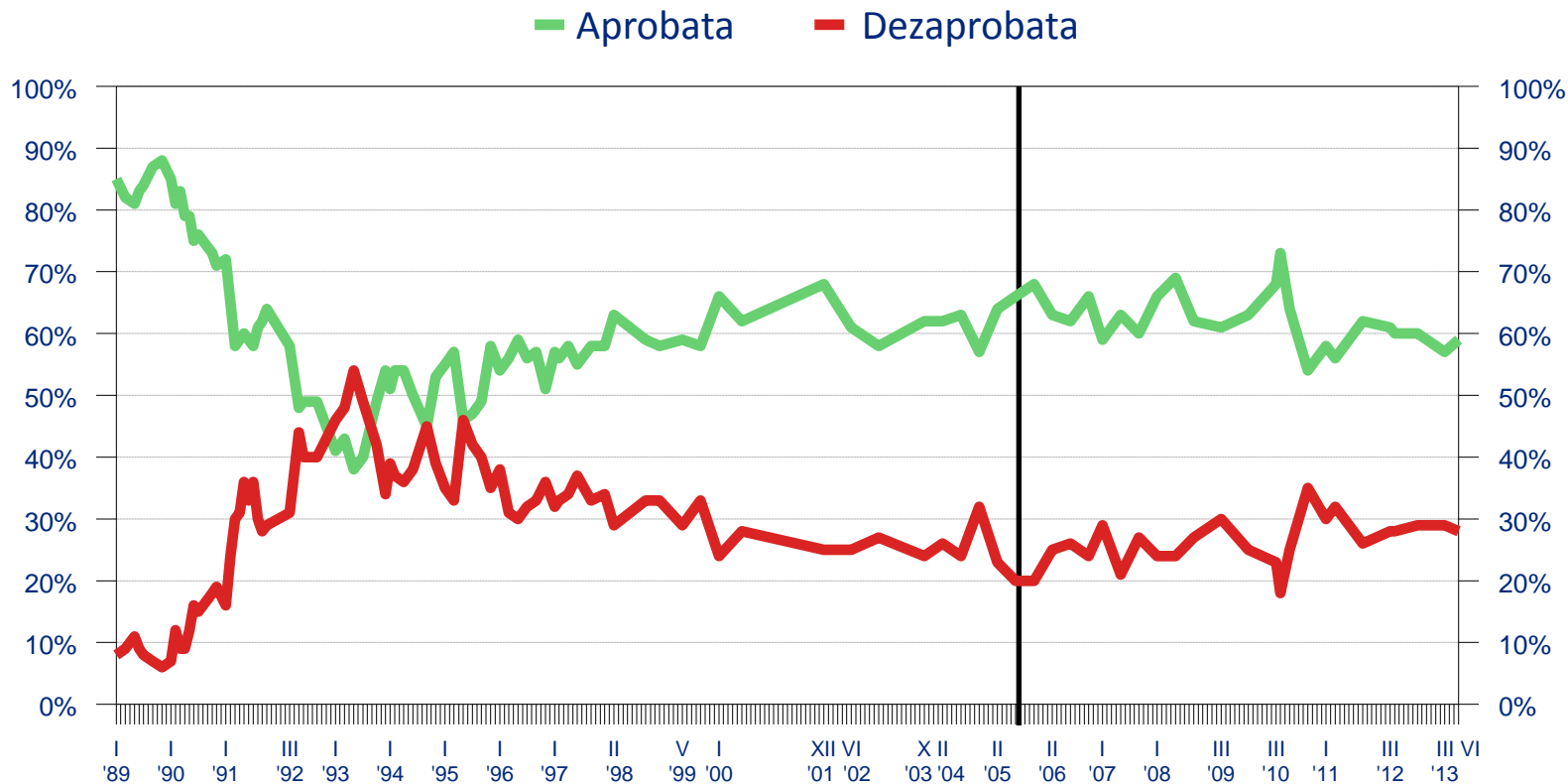
■ Przynajmniej raz w tygodniu ■ Kilka lub kilkanaście razy w roku ■ W ogóle nie uczestniczy



Źródło: CBOS, na podstawie zestawień rocznych.

Uwaga, w roku 1997 zmiana pytania i kafeterii.

Wykres 3. Zmiany ocen działalności Kościoła rzymskokatolickiego w latach 1989–2013 (w procentach)



Dane CBOS.

Od roku 1989 sformułowanie pytania było kilkakrotnie nieznacznie zmieniane w sposób nienaruszający porównywalności wyników. Pominięto „trudno powiedzieć”

(4)

W wymiarze wiary religijnej zmian praktycznie nie ma.

(5)

W wymiarze praktyk religijnych zmiany nie są wielkie: spadają regularne praktyki religijne (co najmniej raz w tygodniu lub częściej), które bliskie były 60%, a obecnie kształtują się na poziomie około 50%. **Jeśli jest to początek sekularyzacji, to jest ona raczej pełzająca niż galopująca.** Tym bardziej że religijność społeczeństwa polskiego w wielu aspektach wyróżnia się na korzyść.

(6)

Natomiast w wymiarze instytucjonalnym sytuacja Kościoła zmieniła się radykalnie. Odzyskawszy niezależność i swobodę działania, potwierdzoną w konkordacie (1998), Kościół rozwijał się strukturalnie oraz funkcjonalnie.

(7)

Jednocześnie autorytet Kościoła szybko spadał i w pierwszej połowie lat 90. Zdarzało się, że oceny negatywne przewyższyły pozytywne. Wprawdzie od tamtej pory ocena Kościoła jako instytucji poprawiła się (zyskuje on więcej ocen pozytywnych niż negatywnych i stanowi jedną z kilku najlepiej ocenianych instytucji), ale daleko mu do pozycji niekwestionowanego autorytetu z końca lat 80.

Pogorszenie się ocen Kościoła spowodowane było tym, że na nowo kształtowały się zasady obecności religii i Kościoła w sferze publicznej oraz relacje państwo-Kościół, że toczyły się gwałtowne debaty na temat:

- wprowadzenia lekcji religii do szkół;
- prawnej ochrona wartości chrześcijańskich (wprowadzona do ustawy z 1992 r. o radiofonii i telewizji, art. 18);
- ustawy antyaborcyjnej;
- zwrotu majątku Kościoła zabranego bezprawnie przez komunistyczne władze po II wojnie światowej;
- konkordatu (podpisanego w 1993 r. przez rząd Hanny Suchockiej, a ratyfikowanego dopiero w 1998 r.);
- zmiany zasad finansowania kościołów.

(8)

- Jaka jest obecnie sytuacja?
- Jakie są tendencje?
- Jaka może być przyszłość?

Próbuję odpowiedzieć na te pytania wskazując wybrane przykłady.

(9)

Nastawienie do różnych form obecności religii i Kościoła w sferze publicznej prezentują dane w Tabeli 1. Można powiedzieć, że w okresie kilkunastu lat opinie na ten temat, mimo zależnych od kontekstu wahań, pozostają dość stabilne i trudno mówić o jakiejś zmianie kierunkowej, tendencji.

Tabela 1. Postawy wobec obecności religii i Kościoła w życiu publicznym

Wiele się w Polsce dyskutuje na temat miejsca religii w życiu publicznym. Proszę powiedzieć, czy rażą Pana(ią), czy też nie rażą następujące sytuacje:

Sytuacje:	Rok badania i instytucja badająca							
	1995 IS UW	1997 PGSW	2001 IS UW	2005 PGSW	2007 PGSW	2009 CBOS	2010 CBOS	2013 CBOS
	odsetek odpowiedzi „nie rażą”							
krzyże w budynkach publicznych np. w urzędach, szkołach	87	88	88	91	88	91	88	88
lekcje religii w szkołach	79	84	88	90	84	90	84	82
religijny charakter przysięgi wojskowej	75	82	88	89	85	87	84	85
księża występujący w publicznej TV	69	73	76	77	69	76	79	74
wypowiadanie się Kościoła na tematy moralne i obyczajowe	69	68	74	75	65	68	65	61
zajmowanie przez Kościół stanowiska wobec ustaw uchwalanych przez sejm	34	38	40	40	33	47	35	39
księża mówiący ludziom, jak głosować	--	--	17	19	18	26	16	15
udział księży/biskupów w obrzędach i uroczystościach państwowych	--	--	--	--	--	84	79	80

Przygniatająca większość nie ma nic przeciwko krzyżom w budynkach publicznych, lekcjom religii w szkołach czy religijnemu charakterowi przysięgi wojskowej, a zdecydowanej większości nie razi udział księży czy biskupów w uroczystościach państwowych. Z czasem zdecydowana większość zaaprobowała księży występujących w publicznej telewizji. Krzyże i księżą to jest po prostu pejzaż polski.

Większość (ale już tylko około dwóch trzecich) aprobuje wypowiedanie się Kościoła na tematy moralne i obyczajowe.

Nieakceptowane okazuje się zajmowanie przez Kościół stanowiska wobec ustaw uchwalanych przez Sejm, a odrzucane jest, gdy księża mówią ludziom, jak głosować w wyborach. Polityczna rola Kościoła nie była i nie jest społecznie akceptowana.

(10)

Wprowadzenie do szkół lekcji religii jako przedmiotu nieobowiązkowego miało miejsce we wrześniu 1990 r. na mocy instrukcji Ministra Edukacji Narodowej (premierem był wtedy Tadeusz Mazowiecki).

Zarówno tryb wprowadzenia lekcji religii, jak i samo wprowadzenie było kwestionowane (przez Rzeczników Praw Obywatelskich w 1990 r. i w 1993 r.), krytykowane i debatowane. W kolejnych latach dyskutowano, czy ocena z religii (lub etyki) powinna być wpisywana na świadectwo szkolne i być wliczana do średniej ocen. Obecnie dyskutuje się, czy możliwy jest egzamin maturalny „z religii” jako jednego z nieobowiązkowych przedmiotów do wyboru.

(11)

W latach 1990-92 CBOS kilkakrotnie pytał o stosunek do lekcji religii w szkołach: 69-76% opowiadało się za lekcjami religii (obowiązkowymi lub nie), a 22-30% chciało usunięcia nauczania religii ze szkoły.

W 2008 r. (w odpowiedzi na inaczej sformułowane pytanie) 65% badanych opowiedziało się za nauczaniem religii w szkołach publicznych, a 32% było przeciw.

Jeśli pytamy ogólniej, o przyzwolenie na lekcje religii w szkołach, to badania różnych ośrodków w okresie parunastu lat wskazują – patrz: Tabela 1. – że większość akceptuje lekcje religii w szkołach. Choć jednocześnie większość (od 55 do 62%) ma różne opinie na temat rozwiązań szczegółowych – była przeciw: wystawianiu stopni z religii, ich wliczaniu do średniej ocen (co obecnie ma miejsce) oraz możliwości zdawania egzaminu maturalnego „z religii” (obecnie nie ma takiej możliwości).

(12)

Aborcja od 1956 r. do ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży była praktycznie na życzenie i, jak się wydaje, przeważało przyzwolenie na przerywanie ciąży.

Inicjatywa Kościoła z końca lat 80. wprowadzenia nowych, restrykcyjnych regulacji prawnych napotykała gwałtowne sprzeciwy i krytyki, ale ustawę przegłosowano. Stanowi ona, że ciążę można przerwać, gdy jest ona wynikiem czynu zabronionego, stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia matki oraz gdy przesłanki medyczne wskazują na ciężkie i nieodwracalne uszkodzenie płodu.

W 1996 r. lewica, mająca wtedy większość w parlamencie, podjęła próbę zwiększenia dostępności przerywania ciąży – dopuszczenia aborcji z przyczyn społecznych – ale po roku Trybunał Konstytucyjny uznał zliberalizowane prawo za niekonstytucyjne i nowelizację uchylono.

Tabela 2. Stosunek do aborcji w różnych sytuacjach (dane CBOS, w procentach)

Jak Pan(i) sądzi, czy przerywa-nie ciąży powinno być dopuszczal-ne przez prawo, gdy:	Odpowiedzi respondentów według terminów badań*																	
	III 1992		VI 1999		X 2002		I 2005		XI 2006		IX 2007		VI 2010		VIII 2011		XI 2012	
	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie
- zagrożone jest życie matki	88	6	86	6	85	8	88	8	86	8	91	5	87	7	87	7	81	11
- zagrożone jest zdrowie matki	82	11	77	14	77	14	80	14	77	15	85	9	78	14	79	14	71	18
- ciąża jest wynikiem gwałtu, kazirodztwa	80	10	72	16	73	15	77	15	73	16	79	12	78	12	78	13	78	13
- wiadomo, że dziecko urodzi się upośledzone	71	15	61	24	65	21	66	22	62	24	66	21	60	25	59	27	61	23
- kobieta jest w ciężkiej sytuacji materialnej	47	39	38	47	44	44	42	46	27	59	34	55	26	63	24	65	16	73
- kobieta jest w trudnej sytuacji osobistej	-	-	-	-	38	47	36	51	21	64	30	56	23	65	21	67	13	74
- kobieta po prostu nie chce mieć dziecka	-	-	27	58	28	58	28	60	16	72	23	66	18	73	16	75	14	75

* Zsumowano odpowiedzi twierdzące („zdecydowanie tak” i „raczej tak”) oraz przeczące. Pominięto „trudno powiedzieć”

Przyzwolenie na aborcję w sytuacjach, w których dopuszcza ją obowiązujące prawo – zagrożenie życia lub zdrowia matki, ciąża będąca wynikiem przestępstwa, „nieodwracalnie uszkodzony” płód – jest wysokie i dość stabilne; tylko w stosunku do ostatniej sytuacji nieco niższe i spadające.

Natomiast możliwość aborcji w sytuacji, gdy kobieta jest w trudnym położeniu materialnym lub trudnej sytuacji osobistej oraz gdy po prostu nie chce mieć dziecka, jeszcze na początku XXI wieku dopuszczana przez niemal połowę lub ponad połowę, obecnie jest przez trzy czwarte badanych odrzucana.

Zatem w analizowanym okresie umocniło się nastawienie pro life. Odpowiedzialne za te zmiany są

- nie tylko nauczanie Kościoła obecne w dyskursie publicznym, ale także
- samo prawo i jego oddziaływanie,
- technologia, a ściślej popularność badań ultrasonograficznych i uzyskiwane w ich wyniku obrazy płodu oraz
- postawy pro-ekologiczne odniesione do człowieka.

(14)

Jednak i aprobata, i odrzucenie obecności i aktywności religii i Kościoła w życiu publicznym są uwarunkowane kontekstem. Obecnie istniejący model stosunków państwo-Kościół nie obrósł jeszcze tradycją, pozostaje zależny od układu sił politycznych i ich dobrej woli. Tymczasem zarówno po stronie lewicy laickiej, jak i po stronie katolickiej prawicy istnieją środowiska, które sądzą, że rozchwianie osiągniętego *modus vivendi* pozostaje ich ideowym obowiązkiem, a zwłaszcza przyniesie im wymierne korzyści. Najbardziej wyraziste spośród tych środowisk są: po stronie lewicy laickiej Ruch Palikota (i wyborcy tej partii), a po stronie katolickiej prawicy Radio Maryja (i słuchacze tej rozgłośni).

(15)

Radia Maryja (powstałe w 1991 r.) to nie tylko rozgłośnia i związane z nią instytucje (wyższa szkoła i wydawnictwo), ale także społeczne zakorzenienie i poparcie w postaci tzw. Rodziny Radia Maryja: w 2008 roku 20% badanych deklarowało, że w ich parafii jest Koło Przyjaciół Radia Maryja, w 2011 r. – 19%. Wydaje się, że parafialne struktury Radia Maryja są dość stabilne.



Na podstawie badań słuchalności szacuje się, że Radia Maryja słucha od niespełna 2% do prawie 4%, czyli od ponad pół do ponad miliona Polaków. Zdarzają się też szacunki wyższe.

CBOS pytał o słuchanie tej rozgłośni przez trzy miesiące w 2011 r. – utworzono duży zbiór (N=3145), który umożliwił przeprowadzenie analiz i uzyskanie rezultatów statystycznie istotnych. Okazało się, że słuchacze Radia Maryja nie stanowią zbiorowości w pełni homogenicznej i na pewno nie jest to margines:

- na ogół są starsi, ale 20% ma mniej niż 45 lat;
- gorzej wykształceni, ale jedna trzecia ma wykształcenie średnie lub wyższe;
- wierzący i praktykujący;
- mieszkają na wsiach i w małych miastach, ale 25% mieszka w miastach powyżej 100 tys. ludności;
- połowa uzyskuje przeciętne dochody, a 25% ocenia, że im i ich rodzinom żyje się co najmniej dobrze.

Natomiast słuchacze Radia Maryja chodzą na wybory częściej od innych i głosują przeważnie na PiS i jego kandydatów (choć także na inne partie):

- w 2010 r. w drugiej turze wyborów prezydenckich 57% słuchaczy Radia Maryja poparło Jarosława Kaczyńskiego, a 35% – Bronisława Komorowskiego, zaś wśród nie-słuchaczy 22% poparło Kaczyńskiego, a 70% – Komorowskiego;
- w 2011 r. w wyborach parlamentarnych 70% słuchaczy Radia Maryja głosowało na PiS, a 14% na PO, zaś wśród nie-słuchaczy 20% głosowało na PiS, a 46% – na PO.

Można, jak się wydaje, uznać środowisko Radia Maryja za polski odpowiednik amerykańskiej *religious right*: rozgłośnia popiera elementy konserwatywnej polityki i jest zdolna do motywowania słuchaczy, by je popierali przy urnach.

(16)

Po przeciwnej stronie ideowego spectrum lokuje się założona przez Janusza Palikota partia polityczna – **Ruch Palikota** – zarejestrowana 1 czerwca 2011 r.



Przed wyborami parlamentarnymi 2011 r. Ruch Palikota prowadził kampanię formalnie na rzecz rozdziału państwa i Kościoła, a faktycznie – antyklerykalną. Postulował m.in. usunięcie lekcji religii ze szkół, liberalizację ustawy antyaborcyjnej, a także legalizację miękkich narkotyków. W wyborach partia zdobyła 10% głosów – głosowaniu na Ruch Palikota sprzyjały przede wszystkim młody wiek (do 24 lat) i niepraktykowanie.

Po raz pierwszy po 1989 r. w Sejmie reprezentowane są takie poglądy.

Wprawdzie partia jest nowa, ale środowiska antyklerykalne istniały, choć były słabo obecne w debacie publicznej. Antyklerykalizm istniał niejako podskórnie.

Po katastrofie smoleńskiej 10 kwietnia 2010 r. i po postawieniu drewnianego krzyża przed Pałacem Prezydenckim, zbierali się wokół niego ludzie, który stawiali znicze, kładli kwiaty i modlili, ale także ci, którzy protestowali przeciwko temu krzyżowi.



(fot. Mateusz Witczyński / MM Warszawa)



Protesty miały formę zwoływanych przez Internet happeningów – prześmiewczych, dla wierzących wręcz obrazoburczych (udawania Jana Pawła II, zbudowanie krzyża z puszek po piwie itp., itd.). Największy miał miejsce 9 sierpnia (wieczorem i w nocy). Według różnych statystyk mogło w nim brać udział do 5 tys. młodych ludzi. Nie jest to wiele, ale wydarzenia te były obszernie relacjonowane przez wszystkie media. Spełniły one, jak się wydaje, rolę katalizatora, dzięki któremu przeciwnicy obecności symboli religijnych i Kościoła w przestrzeni publicznej mogli dokonać swoistego „coming out”.

Od czasu wyborów Ruch Palikota podejmował parlamentarne inicjatywy i poza-parlamentarne działania zmierzające w kierunku radykalnego rozdziału Kościoła i państwa, a także dotyczące legalizacji marihuany. Bez powodzenia. Poparcie dla Ruchu Palikota jest obecnie niskie (od stycznia do lipca 2013 r. wahało się od 6 do 2%).

(17) Podsumowując:

1. W Polsce, jak w wielu krajach postkomunistycznych, stosunki państwo-kościół wciąż jeszcze się kształtują; ze względów historycznych, społecznych i politycznych kształtuje się model kościoła popieranego (*the endorsed church* – jeden z modeli pośrednich między rozdziałem kościoła i państwa (w wersji francuskiej) a kościołem państwowym (*the established church*)).
2. Analizy obejmujące 20 lat pokazują, że polskie społeczeństwo akceptuje istniejący obecnie model stosunków państwo-Kościół. Większości on nie uwiera, a nawet, można sądzić, większość czuje się w nim dobrze.
3. Obecność i aktywność podmiotów radykalnych, tak aprobujących obecność religii i Kościoła w życiu publicznym (a nawet domagających się jej poszerzenia i intensyfikacji), jak odrzucających tę obecność, nie wywiera – **jak dotąd** – znaczącego wpływu na postawy społeczne. Sama obecność symboli religijnych, Kościoła i osób duchownych w sferze publicznej jest mocno ugruntowana w kulturze – to jest po prostu pejzaż polski.
4. Debacie mogą podlegać i podlegają kwestie szczegółowe (jak np. czy powinien być możliwy egzamin maturalny „z religii” jako jednego z przedmiotów do wyboru).
5. Wiele zależy i będzie zależało – jak zawsze – od *entrepreneurów*, zarówno politycznych, jak i religijnych – od tego, co będą proponować, jak przekonywać do swoich racji, jak działać, jak wykorzystywać istniejące zasoby. A choć pozostaje to niewiadomą, to doświadczenia ostatnich kilku lat nakazują w tej kwestii sceptycyzm.

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ



PUBLIC OPINION RESEARCH CENTER

www.cbos.pl